

PRZE-MY-SŁOWA, CZYLI LISTY DO OCALAŁYCH



„Prze-MY-Słowa” to hasło ogólnopolskiej akcji edukacyjnej prowadzona przez Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu w Łodzi. Chodzi w niej o to, by sprawić radość ostatnim żyjącym więźniom z obozu przy Przemysłowej i napisać do nich listy. 10 osadzonych z łódzkiego aresztu śledczego podjęło wyzwanie.

Listy są już w Muzeum Dzieci Polskich w Łodzi i czekają na swoich odbiorców. Zostaną im przekazane osobiście podczas uroczystości związanych z obchodami 80. rocznicy zakończenia funkcjonowania obozu lub podczas spotkań indywidualnych. – To wielka rzecz. Cieszę się, że osadzeni chcieli wziąć udział w tym wydarzeniu – mówi ppor. Daria Sadowska z Aresztu Śledczego w Łodzi.

To był jej pomysł, bo akcja tak naprawdę skierowana jest do szkół. Ale widząc poruszenie osadzonych, którzy mieli okazję odwiedzić Muzeum Dzieci Polskich podczas październikowych zajęciach kulturalno-oświatowych, postanowiła pójść za ciosem i zapytać, czy mogą do niej dołączyć. Tak powstało dziesięć listów do Ocalałych. Kilku osadzonych napisało do tej samej osoby. Wcześniej przeczytali biogramy wszystkich z nich. – Mogli wybrać do kogo chcą napisać. To nie były długie listy, ale bardzo dojrzałe i pełne empatii – mówi wychowawczyni i dodaje, że dla osadzonych udział w akcji to nie tylko lekcja historii i okazja do wyrażenia szacunku wobec osób, które doświadczyły niewyobrażalnego cierpienia, ale też krok w stronę zmiany – pozwala osadzonym wyjść poza swoje realia, skupić się na innych, ale też doświadczyć poczucia sprawczości i odpowiedzialności za słowo, bo ich listy mają nieść otuchę i radość.

Na stronie muzeum organizatorzy piszą, że to jest właśnie celem akcji. Bo na tę radość najbardziej czeka grupa Ocalałych i na spotkania z ludźmi, rozmowy, dobre słowo. Mówili o tym wprost podczas ostatniego zjazdu byłych więźniów we wrześniu 2024 r. w Łodzi. 18 stycznia 2025 r. minie 80 lat od zamknięcia obozu dla młodych Polaków u progu życia, będących niewinnymi dziećmi, których brutalnie pozbawiono domu i rodziny. Pracownicy muzeum mówią: – Jesteśmy ostatnim pokoleniem, które ma szansę na kontakt z byłymi więźniami, na wysłuchanie ich historii, poznanie przeżyć. Ppor. Daria Sadowska wie, jak ważne są takie spotkania. – Będę chciała kogoś z Ocalałych zaprosić do nas do aresztu. Mam nadzieję, że to się uda – mówi.

Anna Krawczyńska

zdjęcie ppor. Daria Sadowska